Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 169 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sobota 22 czerwca 1929 r. Rok XII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O, Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-78 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Gdańsk zawdzięcza swój rozwój Polsce

Bezczelne zarzuty dr. Sahma odparł godnie w Senacie poseł polski dr. Moczyński

Rzplita utrzymuje ciężki przemysł gdański — dopomaga do rozszerzenia portu -- obniża taryfy kolejowe

GDAŃSK, 21.6. (PAT.) W zakończeniu dyskusji budżetowej oraz dyskusji nad oświadczeniem prezydenta senatu dr. Sahma, zabrał głos poseł polski dr. Moczyński, który swoje przemówienie poświęcił w znacznej części położeniu ludności polskiej w w. m. Gdańsku.

W przemówieniu dr. Sahma poseł Moczyński widzi przebijającą się niechęć do Polski. Np. prezydent Sahm rozwodził się szeroko nad minimalnemi zamówieniami sowieckiemi w gdańskich zakładach okrętowych, ani słówkiem jednak nie wspomniał, że z zamówień Polski utrzymuje się cały prawie ciężki przemysł gdański.

Tak samo nieodpowiednio przedstawiona była przez prezydenta Sahma sprawa Gdyni. Poseł Moczyński odpiera niesłuszne twierdzenia prezydenta Sahma, jakoby Gdynia miała być konkurentką dla Gdańska. Jest faktem, że Polska budując port w Gdyni nie zapomniała o Gdańsku i umożliwiła radzie portowej zaciągnięcie pożyczek, przyczyniła się do rozszerzenia portu gdańskiego w ten sposób, obniżyła dalej taryfy kolejowe na linjach prowadzących do Gdańska itd.

Mówiąc o położeniu ludności polskiej w Gdańsku poseł Moczyński podkreśla, że w Gdańsku niema właściwie kwestji mniejszościowej w nowoczesnem znaczeniu tego słowa. Polska ludność w Gdańsku podpada pod postanowienia paragrafu 33 konwencji paryskiej a prawa jej wypływają z traktatów. Ochrona polskiej ludności w Gdańsku należy do rządu polskiego, do Ligi Narodów zaś o tyle, o ile konstytucja Gdańska zawiera dotyczące postanowienia.

W dalsym ciągu poseł Moczyński prostuje niedawne twierdzenie prezydenta Sahma, jakoby położenie tej ludności polskiej w Gdańsku było bardzo dobre. Następnie poseł Moczyński przytacza przykłady, ilustrujące niechętny, a czasami wręcz wrogi stosunek niektórych władz gdańskich do obywateli gdańskich pochodzenia polskiego.

Dłuższe wywody poświęcił p. Moczyński szkolnictwu polskiemu w Gdańsku, wskazując na nacisk wywierany w wielu wypadkach na ludność polską w Gdańsku, celem odstraszenia jej od posyłania dzieci do szkół polskich. W tych polskich szkołach w Gańsku nauka wcale nie jest prowadzona po polsku i nauczyciele wogóle nie władają językiem polskim, w szkołach tych panuje ruch wyraźnie niemiecki.

W końcu poseł Moczyński charakteryzuje niezwykłe odnoszenie się władz gdańskich do polskich obywateli Gdańska, stwierdzając, że w żadnym urzędzie gdańskim, polak, choć jest obywatelem gdańskim nie znajdzie zatrudnienia. To samo ma miejsce nawet w tych przedsiębiorstwach, w których uczestniczy kapitał polski, jak w Gdańskim Monopolu Tytuniowym, w Banku Gdańskim itd.

Przemówienie posła Moczyńskiego spotkało się z natychmiastową repliką ze strony prezydenta Sahma który starał się przedewszystkiem osłabić wrażenie skargi i zarzutów posła Moczyńskiego, popartych licznemi dowodami.

Marsz. Piłsudski wyda opinję o przekroczeniach budżetowych b. ministra Czechowicza

Rozprawa główna odbedzie się dnia 26 czerwca

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Pod przewodnictwem prezesa Supińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie gospodarcze trybunału stanu z udziałem p. Bielawskiego i Lednickiego w obecności trzech oskarżycieli sejmowych. Na posiedzeniu tem wyznaczono termin rozprawy głównej na środę 26 czerwca o godzinie 11-ej przed południem w sali rozpraw sądu najwyższego i postanowiono przesłuchać w charakterze świadków:

1) Marszałek sejmu p. Daszyńskiego,

2) radcę najwyższej izby kontroli państwa p. Umilanowskiego,

3) wiceministra skarbu dr. Grodyńskiego,

4) dyrektora Ossowskiego,
5) min. gen. Składkowskiego,
6) min. inż. Kwiatkowskiego,
7) b. min. dr. Jurkiewicza,
8) naczelnika wydziału centralnej buchalterji min. skarbu p. Fiuta,
9) szefa wydziału prawnego prezydjum rady ministrów dr. Piętaka,
10) b. szefa gabinetu prezesa rady ministrów dr. Stempowskiego,
11) szefa biura, prezesa rady ministrów Rodicz - Laskowskiego.

Pozatem trybunał stanu postanowił zaprosić na rozprawę główną Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, celem wysłuchania jego opinji w tej sprawie. Rozprawy potrwają prawdopodobnie 3 dni.

Krótka historja „bratnich" partyj P. P. S. i N. D.

Wywiad korespondenta „Głosu Polskiego" z prezesem Klubu B. B. pułk. Sławkiem

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (J.D.) telefonuje:

Ppłk. Sławek zapytany przez nas co myśli o atakach jakie prasa rozwija przeciwko niemu w związku z przemówieniem w Łodzi odpowiedział:

Atak prowadzi prasa dwóch grup endeckiej i CKW. PPS-owskiej. Endecja zaczęła swój występ na terenie wyzwolonej Polski od zamachu stanu 9 stycznia 1919 r.

Doszła później do zamachu na
PIERWSZEGO PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ,
a dzisiaj robi co może, aby zorganizować jakaś siłę do
NOWEGO POKUSZENIA SIĘ
O WŁADZĘ
czyni to wszystko z reguły
CUDZEMI RĘKOMA

Co się tyczy CKW. PPS. to tam inne wchodzą w gre motywy. PPS. chętnie
PRZYZNAŁA SIĘ DO UDZIAŁU
W PRZEWROCIE MAJOWYM.

Ten nastrój rewolucyjny trwał do póty dopóki PPS. nie przekonała się, że Marszałek Piłsudski
NIEMA ZAMIARU
oprzeć na niej
RZĄDÓW W POLSCE.

PPS. bardzo pragnela wówczas
ROZWIĄZANIA SEJMU
i nowych wyborów.

Rozwiązanie sejmu byłoby
ŁAMANIEM KONSTYTUCJI.
Ale cóż z tego konjunktury wyborcze były wtedy dla PPS. korzystne tak łatwo było
ZDOBYĆ GŁOSY WYBORCÓW,
przypisując sobie
ZASŁUGI PRZEWROTU MAJOWEGO.
że Marszałek Piłsudski słusznie
NIE MIAŁ ZAUFANIA,
do ludzi rządzących ówczesną P.P.S. okazały późniejsze czyny tej partii.

Pos. Bittner uciekł do Leningradu

W Moskwie spotka się z Dąbalem

Z Niemiec drogą morską przybył do Leningradu poseł na sejm polski łódzki komunista Henryk Bitner, ścigany listami gończemi przez sądy polskie. Organizacje komunistyczne zgotowały Bitnerowi w Leningradzie owacyjne powitanie. Henryk Bitner, jak krążą wersję ma zamiar objechać wszystkie większe miasta w Sowietach, gdzie wygłosi odczyty na temat Polski. Z Leningradu komunista uda się do Moskwy gdzie czeka na niego Dąbal.

Straszny wybuch w szpitalu

Zginęło 100 chorych

LONDYN, 21 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Ancony, iż w tamtejszym szpitalu nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Zginęło około 100 osób, w tem 30 chorych.

Redukcja dyplomatów w Rumunji

BUKARESZT, 21.6. (PAT.) Z motywów natury oszczędnościowej odwołanych zostało do centrali min. spraw zagranicznych siedmiu ministrów pełnomocnych oraz 14 radców i sekretarzy legacyjnych.

Odwołani zostali posłowie z Madrytu, Hagi, Irany, Kairu, Brukseli, Sztokholmu i Konstantynopola. Agendy odpowiednich poselstw, które nie zostają zniesione, prowadzić będą charges d'affairs.

Endecja radzi nad kongresem w Poznaniu

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Wczoraj w sejmie odbyło się plenarne posiedzenie klubu endecji, na którym przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów przeprowadzono obszerną dyskusję. Zebranie wczorajsze było przygotowaniem ogólnego kongresu endecji, które zwołane będzie do Poznania na niedziele 30 bm.

Reminiscencje zjazdu poznańskiego

Jest dziedzina w naszem życiu społecznem, na którą PPS-CKW od początku wzięła „chazukę" i broni wytrwale do niej przystępu. Nazwijmy ją po imieniu. Opinja publiczna i tak już należycie osądziła zdolności gospodarowania PPS i wyniki jej pracy w tym kierunku. Są to... Kasy Chorych.

Sprytny, nieobowiązujący udział na najprzeróżniejszych „prawach i lewych" rządach pomógł skutecznie władzom partyjnym do utrzymania tego monopolu. Od czegóż targi i przetargi partyjne, od czegóż koalicyjny podział „wpływów". Tutaj partja mogła wysłić całą swą inteligencję i skoncentrować „talenty" gospodarcze, aby choć na jednym odcinku społecznego życia realizować program partyjny i zawstydzić resztę obywateli Rzeczypospolitej tym arcy-doskonałym tworem. Zapewne leaderzy cekawistów z uśmiechem błogiej pewności siebie oczekiwali dnia, w którym ogłosić mogliby urbi et orbi: „Tak pracując pod naszym przewodem, zapewnicie pomyślność i szczęście powszechności".

W ciągu ośmiu lat wpływów Pepeesu, przez filtr partyjny, przez ów „symbol demokracji", jak powiada p. Diamand, — odcedzono najlepszych pracowników; śmiało więc tę dziedzinę uważać wolno za „wzorowy przykład rządów demokratycznych" według recepty cekawistów: władza ludu, wyłoniona z ludu za pośrednictwem partji politycznej.

Minęło osiem lat. W ciągu tego czasu zorganizowano całe państwo. Można więc było przypuszczać, że i PPS zdołał zorganizować tę jedną, jedyną dziedzinę do formy ostatecznej; jeśliby nawet miało w niej braknąć gdziekolwiek jakiegoś drugorzędnego szczegółu, to byłoby to wytłómaczalne ustawicznym postępem życia, nieznoszącego form skamieniałych.

PPS-CKW broni przystępu do tej ziemi obiecanej własnej partji, tutaj bowiem żywią się setki partyjnych agitatorów, tu nabierają oddechu inwalidzi polityczni, sterani w bojach anti-rządowych pod wodzą „carycy-gwarantki" Endecji, tu chowają się pod skrzydłem starszej braci przyszli bojowcy, „prostujący drogi" leaderów partyjnych.

Nic dziwnego, że każdy, kto choćby palcem wskaże tę knieję pepesowską, zwraca przeciw sobie gniew żubrów partyjnych, drzemiących w zacisznych matecznikach Kas Chorych. Dlatego to właśnie „Robotnik" z pianą bezsilnej wściekłości na ustach tak szaleje, że odebraną cekawistom została możność urządzania demonstracyj anti-rządowych na projektowanych zjazdach Kas Chorych.

A zapowiadało się tak pięknie...

Poseł Nowicki — „spec" pepesowski od Kas Chorych — zaręczał naczelnym władzom partyjnym, że wszystko uda się doskonale. „Gniew ludu" miał być na zjazdach doskonale zainscenizowany, któżby bowiem z płatnych funkcjonarjuszów Kas Chorych karmionych, śmiał przeciwstawić się partyjnej władzy. Toteż gdy poseł Nowicki dostał od władz nadzorczych ze względów merytorycznych polecenie odroczenia zjazdu warszawskiego okręgu Kas Chorych i przesłał podległym kasom odpowiedni okólnik, — zerwała się burza. Nieszczęliwy „spec" został wezwany przed oblicze partyjnego synhedrjonu i otrzymał „wygawor" z poleceniem natychmiastowego „odkręcenia" wszystkiego. Poseł Nowicki, nie roz myślając wiele, siadł do biurka i machnął drugi „ukaz", w którym tłumaczy zawile, że pierwszy — to właściwie został wydany przez omyłkę. Krótko mówiąc, prezes związku kas chorych tylko przez omyłkę podporządkował się poleceniom władz rządowych...

Fakt ten jest dla psychologji partyjnej wysoce znamienny. Tam bowiem powinna milknąć ingerencja państwa, gdzie zaczyna się interes partji.

Badając skrupulatnie statut Kas Chorych, nie mogliśmy znaleźć nigdzie przepisu nakazującego, by zjazdy okręgowe, albo nawet ogólnopaństwowy zjazd kas chorych, miały odbywać się koniecznie w miesiącu czerwcu, czy lipcu. A jeśli chodzi o obrady Międzynarodowego Kongresu Kas Chorych, czem w zapale dyskusji szermuje „Robotnik", to i tutaj mimo najlepszych chęci nie możemy znaleźć uzależnienia od zjazdów okręgowych Kas Chorych. Jak nam wiadomo, na kongresie ma być wygłoszony tylko jeden referat polski p. t. „Pomoc lecznicza we własnych zakładach Kas Chorych". Czyżby tego referatu niemożna było wygłosić bez zjazdu okręgowego? Przypuszczać należy, że fakt przedłużenia kadencji obecnych zarządów okręgowych wyjdzie raczej na lepsze przygotowaniom do kongresu, aniżeli wprowadzanie ludzi nowych — niezorjentowanych. Jeśli zaś do daty otwarcia kongresu uda się przeprowadzić lustracje okręgowych Kas Chorych to możnaby się było pochwalić przed gośćmi zagranicznymi osiągniętymi rezultatami w razie, gdyby władze nadzorcze z uznaniem stwierdziły w Kasach Chorych wzorowy stan rzeczy!

Furja „Robotnika" mogłaby nasuwać przypuszczenie o słuszności przysłowia na temat... „gorejącej czapki".

J. Drzewiecki.

Sowiety kokietują Mac Donalda

licząc na pożyczkę angielską

Wśród nowych „powiewów" polityki zewnętrznej, związanych z paryskiem porozumieniem i przyjściem do władzy Mac Donalda, najbardziej aktulanem staje się zagadnienie wznowienia stosunków Anglji z S. S. S. R.

Plany Mac Donalda, zmierzające do utrwalenia pokoju usunięcia międzynarodowych konfliktów, i wzmocnienia wpływów Ligi Narodów, spotykały się naogół z zadowoleniem. Sceptycy powątpiewająco zapatrują się jednakże na możliwość realizacji zamierzeń angielskiego premjera. Jeden tylko punkt programu nasuwa poważne wątpliwością — wznowienie dyplomatycznych stosunków z Moskwą. Sam Mac Donald widocznie również w ciągu ostatnich 4 lat poznał janusowe oblicze sowieckiej dyplomacji i jakby nie spieszył się z przystąpieniem do aktu, na który z taką niecierpliwością czeka Moskwa. Fakt ten denerwuje i niepokoi moskiewskich polityków i dyplomatów.

Początkowo prasa bolszewicka poruszała „niewinne" tematy, stwierdzając z kolei, że wśród „głupstw" uczynionych przez gabinet Baldwina, największem z nich było zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Naprawienie tego nie będzie zbyt trudne. Jest to bowiem zagadnienie bardzo proste niewymagające żadnych pertraktacyj, żadnych wstępnych przygotowań i najzwyczajniej w świecie należy mianowiać przedstawicieli dyplomatycznych, usankcjonować umowę z roku 1924 i współdziałać w jaknajszybszem otrzymaniu... pożyczki. Wznowienie stosunków oczekiwano w Moskwie prawie następnego dnia po złożeniu przez nowy rząd angielski przysięgi. Politycy moskiewscy gotowi byli pogodzić się nawet z ucałowaniem ręki króla angielskiego, gdyby tylko potem ucałowaniu Mac Donald oświadczył, że gotów jest wysłać do Moskwy posła. Jednakże, sprawa się przewlekła.

Zaczęto wówczas „obrabiać" drugi temat, będący jakby atakiem na Mac Donalda. Moskiewscy „przyjaciele" zaczęli Mac Donaldowi przypominać o jego „obowiązkach" wobec wyborców. Przypomniano mu, że przed wyborami partja jego zapewniała wyborców, że wnowienie stosunków z Sowietami jest jednym z ważniejszych punktów programu. Moskwa, która zawsze bierze pod uwagę życzenia większości i skłania się przed zasadą swobodnej demokracji, nie może odpowiadać za „powstrzymywanie" się Mac Donalda od wywiązania się z przyjętych zobowiązań.

Argumenty prasy bolszewickiej nie wywarły żadnego wrażenia. Jeśli się o nich mówi, to jedynie z pobłażliwym uśmiechem i zaznacza się, że problem Moskwy nie zajmuje pierwszego miejsca w planach Mac Donalda. Niepokoi go znacznie więcej oziębienie się stosunków ze Stanami Zjednoczonemi i decyduje się on nawet na taki krok, jak podróż do Ameryki celem naprawienia stosunków i uzgodnienia rozbieżności między dwoma narodami tej samej rasy.

Wiadomością tą poczuła się Moskwa nie tylko dotkniętą, wiadomość tą nietylko ją zaniepokoiła — Moskwa poczuła się obrażoną. Niepokój Moskwy wzmocniły jeszcze wersje, że Mac Donald jedzie do Ameryki celem omówienia spornych kwestyj, lecz również celem uzgodnienia polityki zagranicznej, w stosunku do Europy wschodniej, według tych wersji rozmowa z Moskwą rozpocząć się ma dopiero po wyjaśnieniu rezultatów podróży do Waszyngtonu.

I publicyści bolszewiccy nie wytrzymali. Oficjalny organ sowiecki „Izwiestja" zamieścił komentarz do tych wersji, w którym niepokój przeplata się z komunizmem.

Moskiewski organ oficjalny uważa za wskazane udzielenie Mac Donaldowi nauk jak należy postępować... Mac Donald winien, celem wzmocnienia swego stanowiska wśród mów robotniczych, dotrzymać swej obietnicy w sprawie wznowienia stosunków."

„Izwiestja" ostrzegają Mac Donalda przed niebezpieczństwem grożącem mu ze strony Lloyd Georga. Ten ostatni może mu z przed nosa sprzątnąć poważny polityczny atut naprawienia błędu Baldwina w stosunku do sowietów, przez wzięcie w tym kierunku inicjatywy na siebie. „Cóż wówczas będzie?" Mac Donald osłabi swą pozycję: Moskiewscy „opiekunowie" tłomaczą więc angielskiemu premjerowi, jak godne byłoby dla niego pominięcie Lloyd George'a.

„Wytwarzą się sytuacja", — piszą — „Izwiestja", — **jak gdyby Mac Donald miał zamiar wzorować się na tych przykładach tępogłowej dyplomacji i uzależnił od zgody amerykańskiej jedne z najżywotniejszych i jednocześnie najprostszych zagadnień polityki angielskiej** — zagadnienie stosunków z Rosją sowiecką, stosunków, które zostały podstępnie zerwane, wbrew protestom samego Mac Donalda i jego partji!!!

Jeśli zamiar Mac Donalda, wcześniejszego porozumienia się z Ameryką w sprawie polityki w stosunku do wschodniej Europy jest powodem niepokoju, to dla Europy zamierzenie Mac Donalda jest dowodem nowych prądów, niezbędnych dla pokoju światowego.

Al. Fr.

Litwie wciąż majaczy się Wilno...

Sprytna reżyserja Berlina skierowana przeciw Polsce

Z okazji przybycia do Kowna przedstawicieli związków politycznych i gospodarczych z Prus Wschodnich, organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas" umieścił sążnisty artykuł, w którym witając serdecznie niemców wschodnio pruskich, podnosi z naciskiem, że owe odwiedziny przyczynią się do wzajemnego porozumienia oraz do pogłębienia wspólnej pracy litewsko-niemieckiej.

Urzędowy organ litewski, zaprzeczając, jakoby Litwa była „igraszką w ręku niemieckim", pisze, że podejrzewanie niemców o tendencje zaborcze względem Litwy nie mają najmniejszego uzasadnienia. Nie Niemcy, lecz tylko polacy myślą o zagarnięciu Litwy. Parcie na wschód — „Drang nach Osten" — ze strony Niemców nie może być nigdy skierowane przeciwko Litwie, gdyż niemcy nie mają zamiaru kolonizowania tego kraju, a także uznali granice litewskie wraz z obszarem kłajpedzkim.

Do nieporozumień pomiędzy Litwą a Niemcami — pisze dalej organ litewski — niema żadnych powodów tak z jednej, jak z drugiej strony. Tem więcej zatem należy dążyć do współpracy litewsko-niemieckiej. *Zresztą już sama polityka realna zmusza litwinów do szukania przyjaciół w Niemczech, gdyż polacy chcieliby zagarnąć nietylko Litwę, ale także i Prusy Wschodnie.* Utrzymywanie stosunków gospodarczych Litwy z Prusami Wschodniemi należy przytem już do tradycji, zaś obie strony muszą starać się o zgodną współpracę we wszystkich innych dziedzinach.

Jakże naiwnymi są ci litwini, skoro podobne nonsensy puszczają w świat. Wiadomo przecież ogólnie, że *Waldemaras jest potulnym synalkiem Niemięc i że wszelkie jego poczynania przeciwko Polsce podejmowane są na wyraźny rozkaz Berlina.* Nie Polska, lecz właśnie Niemcy z przyczepką litewską, są zarzewiem niepokoju na wschodzie.

Co zaś do uniewinniania niemców w sprawie osławionego — „Drang nach Osten", to jest to albo świadome mijanie się z prawdą, względnie niedołężne wykręcanie się sianem, albo też niepoczytalne majaczenie urzędowego organu litewskiego. Kto zna niemców, ten wie, że dla nich traktaty i umowy istnieją tylko na papierze.

Powiedział ongiś Bismarck: *„Traktaty nie są warte złamanego szeląga".* Widzieliśmy to zresztą w roku 1914, kiedy Niemcy kpiąc z traktatów międzynarodowych, napadli Belgję i Francję. *A i dziś Niemcy zupełnie jawnie dążą do obalenia traktatu wersalskiego,* wołając na całe gardło, że Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk niesłusznie i nieprawnie wcielone zostały do Polski. Czyżby litwini o tem wszystkiem nie wiedzieli?

Wywody „Lietuvos Aidas" stwierdzają, że Litwa jest z Niemcami w zmowie przeciwko Polsce i że musimy mieć baczne oko na wszystko, co się wokoło nas dzieje.

A dodać trzeba, że agresywność Litwy w ostatnich czasach wzrasta. Przed paru dniami urzędowa radjostacja kowieńska nadała przemówienie jednego z członków partji „tautininków", w którem omawiał on znaczenie *Wilna dla Litwy i możliwości odzyskania Wilna przez państwo litewskie: Mówca oświadczył:*

„W niedalekiej przyszłości, wcześniej, lub później, w Polsce nastąpi wybuch, z którego Litwini będą mogli z łatwością korzystać w celu odzyskania Wilna. Niemcy i Rosja sowiecka będą musiały w ten czy inny sposób zakończyć rachunki z Polską, która wtedy nie da sobie z nimi rady. Litwa powinna wyzyskać tę chwilę, tembardziej, że *rosjanie i niemcy pomogą nam, a nie polakom!* Będzie zresztą i więcej okazji po temu — mówił w dalszym ciągu członek partji tautininków — trzeba tylko, aby Litwa potrafiła je wyzyskać, a wtedy odzyskamy Wilno".

Przemówienie kończyło się wezwaniem do wszystkich litwinów, aby przyczynili się wszelkiemi siłami do przyspieszenia tego momentu.

Wszystkie te enuncjacje litewskie, których źródło natchnienia jest aż nazbyt znane, a tkwi jednocześnie w Berlinie i w Moskwie, świadczą wymownie o machinacjach, knutych przez naszych najbliższych sąsiadów przeciwko Polsce

W. N

Umowy polsko-niemieckie

przyjęte przez radę państwa

BERLIN, 21.6. (PAT). Rada państwa przyjęła wczoraj trzy umowy polsko-niemieckie, a mianowicie umowę waloryzacyjną, umowę o kasach oszczędności oraz umowę w sprawie uregulowania stanu prawnego niemieckiego zakładu zastawniczego w Poznaniu.

Wycieczka przemysłowców niemieckich w Łodzi

Goście wyrażają się z uznaniem o P. W. K. -- Dziś zwiedzą większe zakłady przemysłowe

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, do Łodzi miała przybyć wycieczka przemysłowców niemieckich, która miała zwiedzić szereg fabryk i zapoznać się z łódzkim przemysłem manufakturowym i fabrykacją.

W dniu wczorajszym o godz. 7.47 wieczorem wspomniana wycieczka przemysłowców niemieckich przyjechała z Poznania do Łodzi, gdzie zwiedzała wystawę, chcąc zapoznąć się z wytwórczością Polski.

Współpracownikowi naszemu udało się uzyskać wywiady z poszczególnymi przemysłowcami niemieckimi, którzy oświadczyli nam, iż zwiedzona przez nich wystawa w Poznaniu wywarła na nich nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Szczególnie podobały im się eksponaty przemysłu jedwabnego, manufakturowego i dywanowego, bardzo licznie reprezentowane na wystawie przez przemysł łódzki.

Przybyli przemysłowcy niemieccy po większej części reprezentują największe fabryki w Niemczech reprodukujące maszyny służące do przemysłu manufakturowego, papierniczego metalurgicznego, chemicznego i gospodarczego (maszyny rolnicze).

W dniu dzisiejszym przemysłowcy niemieccy zwiedzą cały szereg fabryk łódzkich a między niemi i Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grohmana oraz fabrykę papieru Sengera w Pabjanicach.

W godzinach zaś popołudniowych przyjmować będą interesantów w apartamentach swych w Grand - Hotelu. W niedzielę o 7 rano przemysłowcy niemieccy udadzą się do Warszawy. Przez cały czas w Łodzi przybyli przemysłowcy są gośćmi izby przemysłowo - handlowej.

P. P. S. źle rządzi w Płocku

Bezrobotni demonstrują przeciwko niedołężnej gospodarce cekawistów

Robotnicy domagają się rozwiązania rady — Prezydent zażądał ...osłony policyjnej

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego (J.D.) telefonuje:

Onegdaj o 10-ej rano bezrobotni w Płocku z pieśnią „Czerwonego Sztandaru" udali się przed gmach magistratu.

Demonstranci wyłonili z pośród siebie delegację, która w liczbie 5 osób udała się do prezydenta miasta domagając się: zatrudnienia bezrobotnych, zerwanie z protekcjonizmem politycznym, oraz ustąpienia magistratu z powodu niedołężnej gospodarki.

Konferencja trwała dłuższy czas, przyczem delegaci poddali ostrej krytyce rządy CKW. PPS. w Płocku z prez. Zbrożyną na czele.

Po południu zebrani demonstranci urządzili prezydentowi kocią muzykę, żadnych jednak napaści na jego osobę nie było.

Prezydent miasta otrzymał na własne życzenie osłonę policyjną. Aresztowań żadnych nie przedsiębrano.

Ekshumacja zwłok gen. Bema w Aleppo

stała się wielką manifestacją na cześć Polski

ALEPPO, 21.6. (PAT). Dnia 20 b. m. odbyła się tutaj w sposób uroczysty ekshumacja zwłok generała Bema. Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem wysokiego komisarza p. Valay, konsulowie: polski, francuski, węgierski, turecki i belgijski, wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, kolonja polska, świadek historyczny Ali Riza Bey, dywizjon spahisów marokańskich, bataljon piechoty, pluton policji i tłum arabów.

W głębokości dwuch metrów w wyżłobieniu znaleziono doskonale zachowany szkielet generała Bema z charakterystyczną czaszką i ze śladami uszkodzenia prawej nogi po otrzymanej ranie.

Podczas uroczystości orkiestra odegrała hymn polski i francuski, a wojsko oddało honory. Przemówienie wygłosił pułkownik Regismanset i konsul Zbyszewski, którego przemówienie przełożone zostało na język arabski.

Następnie przedstawiciel rodziny generała, major Bem de Cosban złożył pod głowę generała woreczek z ziemią. Trumnę przykrytą sztandarem polskim nieśli z cmentarza: delegacja polska, reprezentant wysokiego komisarza, konsul polski, przedstawiciele kolonji polskiej z Aleppo, a następnie spahisi. Olbrzymi pochód skierował się do szpitala garnizonowego, gdzie tymczasowo złożono trumnę.

„Hipek Warjat" nie jest głupi

udawał paralityka, by uniknąć kary śmierci, ale krzesło go... zdradziło

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Wczorajszy sąd okręgowy badał poczytalność znanego bandyty warszawskiego Hipolita Ryttera, znanego pod pseudonimem „Hipka Warjata", skazanego swego czasu na bezterminowe więzienie a następnie wypuszczonego na 6-tygodniowy urlop. W czasie tego urlopu Ritter popełnił morderstwo przy ul. Foksal. Groziła mu kara śmierci. W ostatnich dniach Rytter twierdził, że dotknięty został paraliżem nóg. Na dzisiejsze posiedzenie sądu Ryttera wniesiono a lekarz sądowy kazał postawić rzekomego chorego przy krześle o które Rytter oparł się, udając jakoby nie był w stanie stać o własnych siłach. W pewnej chwili lekarz sądowy wytrącił mu z pod ręki krzesło. Oczywiście, że paralityk byłby natychmiast upadł, jednak Rytter nie zdążył się zorjentować i stał już bez podparcia.

Na podstawie tego i po dalszych jeszcze badaniach sąd stwierdził, że Rytter symulował i wobec tego odesłał go do więzienia z opinją, że jest zupełnie poczytalny.

Łódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 11 — 14 i OD 16 — 18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W OKOLICY ANDRZEJA wręczając jednocześnie sfilmowanym numer porządkowy oraz informacje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconemi pozami

Karta taka kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM" PŁACĄ JEDYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI" OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTAŃSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego", ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia odbioru zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego".

Uwaga: Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie" zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego".

Oszczędna gospodarka rządu Rzplitej

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego (SB.) telefonuje:

W ostatnich dniach czerwca wpłynęły do ministerstwa skarbu projekty preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1930 — 1931 ze wszystkich poszczególnych ministerstw. Ministerstwo skarbu udzieliło wszystkim władzom centralnym instrukcji, ażeby przy opracowywaniu budżetów kierowały się koniecznością prowadzenia jaknajbardziej oszczędnej gospodarki.

Po otrzymaniu poszczególnych preliminarzy budżetowych ministerstwo skarbu podda je starannemu badaniu następnie opracuje projekt preliminarza ogólnego, który będzie przekazany radzie ministrów poczem przedłożony będzie sejmowi w terminie konstytucyjnym tj. przed dniem 1 listopada rb.

Wiadomości telegraficzne

— Już w pierwszych dniach lipca „Polonja" wystartuje do Chicago. Pilot Klim bada sytuację atmosferyczną nad Atlantykiem.

Ustąpienie krwawego ministra moralnego sprawcy mordu na Jakubowskim domaga się niemiecka młodzież demokratyczna.

— Na dzisiejszej radzie ministrów Streseman składał sprawozdanie o rokowaniach w Madrycie i Paryżu.

— W dniu 21 bm. o godz. 5 nad ranem nawiedził miasteczko Holszany odległe od 21 klm. od Oszmian i liczące około 600 domów groźny pożar. Spłonęło 27 domów mieszkalnych i 4 zabudowania gospodarskie.

— Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy ogłoszono oficjalny komunikat, zawierający jednomyślną uchwałę rządu, która stwierdza iż Niemcy przyjmują plan opracowany przez paryską konferencję reparacyjną.

— Agencja Reutera podaje, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu angielskiego dyskutowano nad projektem mowy tronowej, która ma być odczytana na otwarciu parlamentu. Gabinet rozważał również prośbę Lwa Trockiego o udzielenie mu pozwolenia na wjazd do Anglji.

x Przed niedawnym czasem zastrzelony został w pobliżu granicy polskiej naczelnik policji Sinevicius. Jak śledztwo wykazało zabity on został przez szaulisów.

— Policja kryminalna Berlina zajmuje się żywo wykryciem sensacyjnego oszustwa w dziedzinie sprzedaży dzieła sztuki. Pewien pośrednik sprzedał rzekomy obraz Rembranda za sumę 150 tysięcy marek i jak się później okazało obraz ten był fałszywy.

— Z Maroka donoszą: Ubiegłej nocy marokańczycy dokonali napadu na posterunek Ait Jacoub i udało im się nawet podpalić domy w tej miejscowości. Szybka odsiecz pod wodzą gen. L. Nigera rozproszyła atakujących.

Potop pod Sosnowcem

Chmura oberwała się i zalała kilkaset mórg gruntu

SOSNOWIEC, 21.6. (AW.) Nad obszarem gmin Połixe i Kidów, oraz okolicą, przeszła silna burza, połączona z oberwaniem się chmury.

Olbrzymia ilość wody, powstała z oberwania się chmury, zalała na czas pewien znaczne obszary, zamulając ogrody i pola na przestrzeni kilkuset mórg.

Woda uniosła wiele drzew, porwanych jej naporem. Fabryka w Wiertce została unieruchomiona, wobec rozniesienia przez napierającą wodę oschłych zapasów węgla fabryki, oraz zerwania grobli.

Budowa kabla telefonicznego

Łódź — Warszawa

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

W dniu wczorajszym minister poczt i telegrafów inż. Boerner podpisał ostateczną umowę z prywatną firmą na prowadzenie budowy pierwszego podziemnego kabla telefonicznego między Łodzią a Warszawą.

Budowa kabla ma być według brzmienia umowy ukończona w ciągu jednego roku. W ten sposób sprawa połączenia podziemnym kablem telefoniczym Łodzi ze stolicą zbliża się nareszcie do pomyślnego rozwiązania.

Zwyżka kursu

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

Według wiadomości z New Yorku obligacje polskiej pożyczki stabilizacyjnej podniosły się w ostatnich dniach z 83 za sto na 85,5 za sto.

Według opinji kół fachowych poprawa kursu nastąpiła wskutek polepszenia się sytuacji na amerykańskim rynku finansowym.

Katastrofa lotnicza

KOWNO, 21.6. (PAT). Wczoraj eskadra samolotów litewskich dokonywała ewolucji nad Kownem. Nagle jeden z samolotów zaczął spadać i runął na brzegu Niemna.

Samolot uległ zniszczeniu, a lotnik zabił się na miejscu. Towarzyszący lotnikowi obserwator zdołał wyskoczyć ze spadochronem i w ten sposób się uratował.

Restauracja — Ogród Grand Hotelu

Dziś i codz. od godz. 6-ej w. **KONCERTY**

Jutro od godz. 12-ej do 2-ej **Poranek muzyczny** 31-go Pułku Strzelc. Kan. pod dyr. kapelm. p. **Waltera**

Wyciąć!

„Głos Polski"

Kupon ulgowy do Grand - Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o **zł. 1.—**

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego"

22 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego" **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilmowania.

Wyciąć!

Odpowiedzi Redakcji

Pietrzak Józef, Wieluń. Interwencja poskutkowała. Sprawa pomyślnie załatwiona.

RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI
Sobota.

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.

12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.

12.50 — Komunikaty Pow. W. K.

13.00 — Kom.: roln., meteorolg., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.35 — Komunikat samorządowy.

15.50 — „Kącik artystyczny L. S. G.".

Występ p. Hanki Ordonówny art Teatru „Qui pro Quo".

17.00— Odczyt z działu „Wojskowość" p. t. „Rola i znaczenie pociągów pancernych" — kpt. Frasunkiewicz.

17.25 — „Z przeżyć i dziejów narodu" (Wspomnienia historyczne) — prof. H. Mościcki.

17.55 — Program dla dzieci: Słuchowisko pióra L. Krzemienieckiego p. t.: „Maciuś i Paciuś".

18.45—18.55 — Komunikaty P. W. K.

Po odczycie kom. Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.

19.40 — Nadprogram i komunikaty.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Dzieje muzyki polskiej — prof. St. Niewiadomski.

20.30 — Muzyka lekka z Doliny Szwajcarskiej w wyk. Orkiestry Filharm. Warsz. z udziałem solistów. Dyr. Z. Górzyński.

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.25—22.40 — Komunikaty P. A. T., policyjny i sportowy.

23.00 — 24.00 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniu powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 11-go komisarjatu policji o nawiskach na litery: G I J L Ł M.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: P W Z.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: M N O P R S T U W Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste. (r).

B. p. Dr. Edmund Krakowski

Ciężką i niepowetowaną stratę poniosło szpitalnictwo łódzkie, a szczególnie szpital w Radogoszczu. B. p. dr. Edmund Krakowski, twórca tego szpitala po ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot. Powstanie i owocne dzieje tej wielkiej i dobrodziejskiej instytucji jest nierozerwalnie złączone z imieniem zgasłego, który był jej twórcą, jej duszą i od powstania do ostatnich dni jej naczelnym lekarzem. Działalność b. p. dr. Krakowskiego datuje blisko 40 lat, kiedy po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego i odbyciu początkowej praktyki w Szadku, zaczął następnie praktykować w Łodzi. Bliskie węzły pokrewieństwa i przyjaźni ze znanym łódzkim filantropem b. p. Konsztatem nadały kierunek działalności zmarłego. Za jego natchnieniem powstała myśl wybudowania 2-ch wielkich instytucji: Szpitala dla dzieci i Schroniska dla Starców i tylko dzięki jego niewyczerpanej energji Łódź się może poszczycić posiadaniem 2-ch wzorowych instytucji będących jej chlubą i przynoszących tak wielkie ulgi jej obywatelom. To też przedwczesna śmierć b. p. Edmunda Krakowskiego odbiła się echem smutku w szerokich kołach łódzkich.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Dnia 20 b. m zmarł

b. p. Dr. med. EDMUND KRAKOWSKI

długoletni Prezes, ostatnio Prezes Honorowy Zarządu Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Starcami (Dom Starców fund. małż. Konsztatów).

W zmarłym tracimy szlachetnego, dzielnego i sumiennego kierownika, który swoją wiedzą, inteligencją i poświęceniem doprowadził naszą instytucję do obecnego świetnego stanu.

Pamięć o Nim zawsze wśród nas żyć będzie.

Celem oddania ostatniej posługi swojemu Prezesowi uprasza się wszystkich członków Towarzystwa o łaskawe punktualne przybycie do domu przedpogrzebowego w niedzielę, dn. 23 b. m. o godz 12 w południe

Zarząd Łódzk. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami.

Utonął w dole biologicznym

Straszna śmierć dozorcy domowego

Wczoraj w godzinach południowych dom przy ulicy Zawadzkiej 29 był widownią tragicznego wypadku. Sprzątający podwórze dozorca wymienionego domu 56-letni Wojciech Miszczak, **wpadł w pewnym momencie do głębokiego dołu biologicznego.** Krzyki nieszczęśliwego zaalarmowali mieszkańców domu, którzy zajęli się ratowaniem Miszczaka.

Rzucono linę, gdy nieszczęśliwy dozorca zdołał ją pochwycić zaczęto go ciągnąć w górę. Gdy Miszczak znajdował się już bliżej wylotu **zbutwiała lina pękła i nieszczęśliwy dozorca poraz drugi znalazł się w cuchnącej cieczy.**

Ponowne wysiłki wydostania nieszczęśliwego **nie odniosły skutku, bowiem Miszczak utonął.**

Zawezwana straż ogniowa po kilkuminutowych poszukiwaniach wyłowiła trupa.

Zwłoki tragicznie zmarłego dozorcy przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Chłopiec w studni

Onegdaj w podwórzu domu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 143 wpadł do niezamkniętej studni 2-letni Moszek Zalcensztein.

Na pomoc chłopcu pospieszył dozorca tego domu i zdołał uratować go. Chłopiec doznał jedynie potłuczeń całego ciała. Stan chłopca nie budzi żadnych poważniejszych obaw. (w)

Dziś tradycyjne „Sobótki"

Dziś, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem łódzki oddział ligi morskiej i rzecznej urządza w parku Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej piękną impreze artystyczną na rzecz budowy schroniska dla wszystkich wycieczek łódzkich, przybywających nad morze.

W sposób stylowy wskrzeszone zostają pełne romantycznego uroku starosłowiańskie „Sobótki". Staw oświetlony będzie wspaniale ogniskami, przy których chóry śpiewać będą pieśni ludowe. Na stawie ukażą się iluminowane łodzie. Jednym z punktów tej pięknej zabawy będą recytacje artystek teatru miejskiego pp. Faleńskiej, Lubieńskiej i Kędzierskiej.

Dyrekcja kolejek dojazdowych uruchomiła na całą noc specjalne pociągi dodatkowe, które zapewnią wszystkim uczestnikom zabawy powrót. Wejście na zabawę wynosi 1 zł., dla młodzieży szkolnej gr. 50.

Groźba strajku w przemyśle budowlanym

Pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej bez rezultatu

Jak wiadomo przed kilkoma dniami w inspektoracie pracy odbyła się konferencja robotników budowlanych z przedsiębiorcami w sprawie podwyższki płac.

Konferencja ta niestety nie doprowadziła do rezultatu, gdyż żadna ze stron nie ustąpiła.

W związku z tem w dniu dzisiejszym związek robotników budowlanych na niedzielę, dnia 23 czerwca na godz. 10 rano zwołał ogólne zebranie robotników które odbędzie się w lokalu przy ul. Gdańskiej 31.

Jak zdołaliśmy poinformować po zreferowaniu przebiegu konferencji w inspektoracie pracy zapadnie szereg uchwał w sprawie dalszej akcji robotników budowlanych.

Jak słychać nie jest wykluczony strajk robotników celem zdobycia lepszych zarobków.

Starosta Rżewski organizuje zjazd oświatowy

Z inicjatywy referatów oświaty pozaszkolnej odbędzie się w Łodzi w najbliższą niedzielę w sali rady miejskiej zjazd oświatowy powiatu łódzkiego.

Zjazd ten ma na celu skoordynowanie pracy pozaszkolnej i opracowanie nowych metod, które zostaną wprowadzone do oświaty pozaszkolnej pow. łódzkiego.

Wzjeździe tym wezmą udział przedstawiciele gmin, kół oświatowych i spółdzielń powiatu łódzkiego. (p)

Kwesta na dom strzelca

W dniu 23 czerwca rb. komitet budowy domu związku strzeleckiego urządza kwestę uliczną, zwracamy się przeto do wszystkich warstw społeczeństwa, by przyszły z pomocą nie szczędząc grosza na tak wspaniały cel.

Klęska zarazy leśnej

W leśnictwie Więczyn, pow. łódzkiego wybuchła zaraza t. zw. zwójka czarna i kornik, które niszczą całe zadrzewienie. Dotychczas 12.000 drzew padło ofiarą tej zarazy.

Władze przedsięwzięły energiczne środki, celem stłumienia zarazy, która zagraża wielkim obszarom leśnym, gdyż przenosi się nawet przy pomocy wiatru.

Starostwo łódzkie wydało odpowiednie zarządzenia, które mają przeciwdziałać zarazie. (b)

Fabryki w Zduńskiej Woli

zostały unieruchomione wskutek kryzysu

Zarząd główny klasowego zw. włókniarzy zaalarmowany został zamknięciem i zupełnem unieruchomieniem wszystkich niemal fabryk przemysłu włókienniczego w Zduńskiej-Woli.

Przemysłowcy tamtejsi krok swój motywują panującym w dalszym ciągu kryzysem gospodarczym oraz brakiem zamówień na swe wyroby.

Wskutek zamknięcia fabryk pozostało bez pracy kilka tysięcy robotników.

Położenie tych robotników jest tem gorsze, że w lwiej części nie otrzymują oni zasiłków.

Redukcja pracy

w przemyśle tomaszawskim

Przemysł włókienniczy w Tomaszowie ograniczył czas pracy do minimum i uchylił się od zapłaty za urlopy robotnicze, wskutek czego w niektórych fabrykach powstały zatargi.

W związku z tem onegdaj związki zawodowe zwołały konferencję wszystkich robotników fabryk tomaszowskich, na której była omawiana sprawa wytworzonego ostatnio kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Po obszernej dyskusji, zebrani postanowili zwrócić się do okręgowego inspektora pracy o interwencję. (w)

Wycieczka do Puław i Kazimierza nad Wisłą

Puławy, Bochotnica, Kazimierz i Janowiec stanowią wspólnie okolicę niezmiernie interesującą tak pod względem krajobrazu i przyrody, jak pod względem historji i sztuki.

Chcąc ułatwić naszym turystom poznanie tych miejscowości, Towarzystwo Krajoznawcze organizuje na nadchodzące święta w dniach 29 i 30 czerwca dwudniową wycieczkę o następującym programie: wyjazd w piątek wieczorem koleją do Warszawy, a następnie autokarem przez Puławy do Kazimierza, z Kazimierza do Janowca łodziami.

Ilość uczestników ściśle ograniczona. Zapisy do wtorku włącznie przyjmuje się w bibljotece T-wa Krajoznawczego, Al. Kościuszki Nr. 17, od 7—9 wiecz.

WIECZORY TEATRALNE

Przed premjerą „Miry Efros"

Wywiad „Głosu Polskiego" z reżyserem Andrzejem Markiem

W dniu dzisiejszym wystawia Teatr Miejski sztukę amerykańskiego pisarza Gordina „Mira Efros".

Sztukę prowadzi znakomity reżyser, niezrównany realizator „Golema", „Dybuka" i innych sztuk, znany autor dramatyczny Andrzej Marek.

Odwiedziliśmy go, aby się dowiedzieć czegoś bliższego o najbliższej premjerze, autorze i o poglądach tego wybornego inscenizatora na zadania teatru. Zastaliśmy Andrzeja Marka, entuzjastycznego teatrologa, w chwili wolnej od pracy. Wykorzystaliśmy szybko ten rzadki moment i wprost przystąpiliśmy do „inkwizycji".

— Jakie sztuki panu, jako reżyserowi, najbardziej odpowiadają?

— Marzyłem o stworzeniu nowego typu reżyserji, który nazwałbym neorealizmem. Teatr różni się tem od książki, że musi być obliczony na wielkie masy, a są książki drukowane w niewielu egzemplarzach. W teatrze wszystko winno być jasne i zrozumiałe; widz musi pozostawać pod silnem wrażeniem gry.

Sztuki realistyczne, obyczajowe najbardziej mi się podobają.

— A więc pan nie jest zwolennikiem nowych eksperymentów w teatrze?

— Owszem, jestem zwolennikiem eksperymentów. Sam nieraz wchodzę na drogę eksperymentów, ale tu trzeba zachować miarę, wstrzemięźliwość. Krańcowe eksperymenta zbankrutowały nawet w Rosji Sowieckiej, która wracą do pierwotnej formy t. zw. teatralności.

— Czy panu, jako dramaturgowi, wystarcza pańska rola reżysera?

— Pragnę być w teatrze nietylko reżyserem, ale i obywatelem. Podczas wojny każdy człowiek obowiązany jest być żołnierzem; podczas pokoju każdy winien walczyć o pokojowe współżycie narodów i ras, o dobra kutulralne, o sprawiedliwość. O te ideały walczę w teatrze, jako autor dramatyczny, jako inscenizator i reżyser.

Z tych więc względów ze sztuk dotychczas przeze mnie wystawionych najbardziej lubię Hintemana. To jest bowiem arcyludzki, wielki krzyk przeciw barbarzyńskim wojnom, przeciw pseudobohaterskości.

— Czy pan więc uważa, że sztuka winna mieć tezę?

— Jeśli chodzi o sztuki bez „tezy" — kocham młodzieńczą miłością utwory romantyczne. Jestem przekonany, że przyszłość teatru leży na linji powrotu do romantyzmu, do pięknego słowa, boskiej muzyki, poezji, szlachetnych gestów. Na tej drodze nie boimy się ani „Wielkiego Niemego", ani radja.

— Prosiłbym pana powiedzieć coś o Gordinie, którego pan pierwszy raz wprowadza na scenę polską.

— Gordin to jedna z najciekawszych postaci w rodzinie dramaturgów. Pisarz ten rozpoczął swą karjerę jako reformator religji; chciał powrócić do prażródła religji chrześcijańskiej i stworzyć nowy kult religijno-ideowy, oparty na idei chrystjanizmu i prajudaizmu. Za te przekonania, słusznie czy niesłusznie, wysłano go na Sybir. Stamtąd udało mu się zbiec. Zrezygnował z tych śmiałych ideałów i zaczął marzyć o mniejszych reformach zapomocą twórczości scenicznej.

— Jak Gordin realizuje swoje poglądy w „Mirze Efros"?

— W „Mirze Efros" występuje autor jako reformator życia rodzinnego. Pragnie, by dzieci tak kochały matkę, jak matka, zmuszona nakazem instynktu, kocha dzieci swoje. Autor nie neguje, że dzieci muszą oddalać się od matki; ale chce znaleźć drogę styczną między starymi i młodymi, rodzicami i dziećmi. Tą styczną jest miłość.

— Czy pan znajduje zadowolenie w swej pracy na łódzkiej scenie?

— W łódzkim teatrze pracuję zawsze z wielkim zapałem. Nie mogę zapomnieć, że w tem mieście zdobyłem pierwsze ostrogi powodzenia mojemi „Pieśniarzami" za dyrekcji Grubińskiego.

— Po jakiej linji szła pańska twórczość sceniczna?

— Poruszałem tematy, które są romantyczne, ale zarazem realistyczne.

Skoro muszę w paru słowach skreślić ideę przewodnią mej twórczości, rzekłbym może nieco aforystycznie: Gdyby brzydką rzeczywistość udało się skojarzyć z piękną fantazją, staliby się rodzicami najszczęśliwych potomków.

FIDES.

Kronika

CZERWIEC **22** Sobota

Dziś: Paulina

Jutro: Wandy, Agryp

Wschód sł. 5,59
Zachód sł. 20,04

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Dziś premjera sztuki Gordina „Mira Efros".

Główne role grają p. p.: Horecka, Skrzydłowska, Dąbrowska, Morska, Chodecki inni.

Jutro powtórzenie premjery „Mira Efros".

Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś i codziennie oryginalna krotochwila łódzka „Panna Łódź".

W rolach głównych—Znicz, Mrozinski, Dąbrowska i inni.

Początek o godz. 9-ej

Powrót tramwajem zapewniony.

Teatr Popularny: — Dziś i dni następnych doskonała operetka „Jesienne manewry", w wykonaniu całego zespołu operetkowego z Tatarkiewiczem jako kadetem Walersztejnem na czele.

KINOTEATRY.

Casino: — W obronie kobiety.
Corso: — Pogromca Chmur.
Grand-Kino: — Szósta plaga świata.
Luna: — „Janet Gaynor szuka posady" i „Miłość Beduina".
Odeon: — „Szczur Hotelowy".
Oświatowy: — Dla dorosłych Niepotrzebny człowiek. Dla młodzieży Pat i Patachon jako pogromcy wilków.
Splendid: — „Nieznośna Fifi".
Spółdzielnia: — Czar walca.
Wodewil: — Niewiniątko.

TEATR REWJI „GONG".
(Cegielniana 16).

Dziś pożegnalna rewja: „Do widzenia". W rewji tej pełnej humoru pożegna zaspół teatru Szanowną Publiczność.

Do świetnych numerów programu należą przedewszystkiem piosenki Łucji Przestrzelskiej, Gustawa Cybulskiego, Laskowskiego, skecze: dyr. Jastrzębca, p. t. „Turniej walk francuskich", „Poskromienie Złośnika" w których biorą udział: Belski, Pilarski, Fertner, Górowski i Nowosielski, oraz balet w wykonaniu niezrównanej pary baletowej Wojnara-Soboltówny i Gongiątek.

Codziennie 2 przedstawienia o 8,15 i 10,15.

PODZIĘKOWANIE.

Od szeregu lat krzewiąc wśród dziatwy zamiłowanie do przyrody, zarząd polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży Okręgu-Oddziału Łódzkiego gorąco popiera uprawę „zagonów" i obsiewanie balkonów kwiatami przez młodzież szkolną.

Wielką pomoc w tej akcji okazały nam miejscowe zakłady ogrodnicze, bezinteresownie przydzielając corocznie na cel powyższy pewną lość nasion. Za tę obywatelską ofiarę szanownym właścicielom firmy L. Jasiński, L. Kołaczkowski, W. Jankowski, R. Saurer, Kuźnicka, W. Rudnicki i Szosland Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Wojewoda Jaszczołt
na inspekcji powiatów województwa łódzkiego

Wczoraj wojewoda Jaszczołt w towarzystwie osobistego sekretarza p. Dunajewskiego dokonał inspekcji szeregu gmin w powiecie brzezińskiem.

W gminie Będków p. wojewoda stwierdził znaczne zaniedbanie stanu sanitarnego szeregu posesji i wobec tego wydał urzędowi gminnemu polecenie zaprowadzenia porządku i to w ciągu 30 dni.

Po zlustrowaniu posteruku policji państwowej p. wojewoda udał się do gminy Łaznów i m. Brzezin gdzie też zwiedził wytwórnię tanich ubrań interesując się produkcją oraz zbytem i cenami gotowych ubrań.

Wczoraj wrócił p. wojewoda do Łodzi i objął normalne urzędowanie.

Z cyklu magistrackich okropności...

Magistrat schroniskiem dla partyjnych emerytów...

Historja sowieckiej Kostki--Dlaczego tracimy 100 tys. zł.? Interpelacja bez odpowiedzi -- P. Kałużyński „przenosi się" do magistratu

Społeczeństwo domaga się Kontrolera finansowego

Całokształt obecnej gospodarki miejskiej winien być dla wszystkich samorządowców poglądową lekcją tego, jak gospodarować majątkiem miejskim nie wolno.

W artykule wczorajszym odpowiedniemi przykładami zilustrowaliśmy chorobliwe skłonności magistratu do marnowania pieniędzy miejskich i wyrzucania ich na bruk.... Przykładów tych nie wyczerpaliśmy, jest ich zresztą tak wiele, że w ramach krótkiego artykułu nie podobno ich wszystkich wyczerpać. A więc i dziś oddajemy głos faktom....

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej radny Bialer wystąpił pod adresem magistratu Z CHARAKTERYSTYCZNĄ INTERPELACJĄ na którą jednak... nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Radny Bialer zapytał bowiem, czy prawdą jest, ŻE MAGISTRAT ZAKUPIŁ KOSTKĘ SOWIECKĄ, MIMO ŻE KOSZTUJE ONA O 14 ZŁOTYCH NA TONNIE DROŻEJ OD KOSTKI SZWEDZKIEJ, która w całym świecie uznana została za najlepszą. Radny Bialer zapytywał następnie, czem tłomaczyć fakt, że w okresie zalecanych i koniecznych oszczędności MIASTO MARNUJE 100 TYS ZŁ., bo 7 tys. tonn po 14 zł. tyle prawie wynosi.

Sprawa kostki sowieckiej jest zasadniczo drobnym tylko przyczynkiem do całokształtu historji obecnej gospodarki miejskiej. Jest ona przyczynkiem drobnym ale za to wielce charakterystycznym.

***

Magistrat obecny od samego niemal zarania swego istnienia STAŁ SIĘ SCHRONISKIEM DLA „WYSŁUŻONYCH" EMERYTÓW PARTYJNYCH. Po „górnych i chmurnych" latach pracy „ideowej" działacze partyjni znajdują w murach ratusza „zasłużony" „wypoczynek i przytułek. Tworzy się dla nich i dla podobnych przyjaciół specjalne nawet etaty, o czem pisaliśmy zresztą wczoraj.

W najbliższym czasie magistrat pozyskać ma podobno nowego „emeryta", BĘDZIE NIM P. KAŁUŻYŃSKI, który przez ustanowienie w Kasie Chorych komisarza, utracił swoje honorowe nie mniej jednak intratne stanowisko prezesa zarządu. P. Kałużyński uszczęśliwić ma pono swą osobą wydział zdrowotności publicznej. A więc jeszcze jeden etat, ZA KTÓRY TRZEBA BĘDZIE SŁONO PŁACIĆ, bo wątpimy przecież aby p. Kałużyński zechciał również i w magistracie honorowo pracować. Co innego bowiem Kasa Chorych a co innego magistrat.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach budżet personalny magistratu rozdęty jest do rozmiarów wręcz niemożliwych, że przy takiej gospodarce, kasy są puste a roboty publiczne redukować trzeba do 3-ch dni w tygodniu. Rozrzutna gospodarka musi być opanowana póki czas. Miastu grozi bowiem ruina, a wśród szerokich rzesz ludności coraz częściej I CORAZ GŁOŚNIEJ SŁYSZY SIĘ WOŁANIA O KONTROLERA FINANSOWEGO, któryby wybujałej rozrzutności magistrackiej założył odpowiednie cugle.

Magistrat siłą rozpędza robotników,

którzy zgłosili się wczoraj na Polesie do pracy

Robotnicy piętnują z oburzeniem magistrackie metody

Jak już donosiliśmy, onegdaj robotnicy sezonowi przystąpili do pracy, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na magistracie, aby zatrudniał ich przez pełne 6 dni w tygodniu.

Magistrat, nie dopuszczając do dalszej samowolnej pracy robotników zwrócił się do władz administracyjnych o pomoc. NA ŻĄDANIE MAGISTRATU POLICJA OBSADZIŁA WSZYSTKIE ODCINKI MIEJSKIE NA KTÓRYCH PROWADZONO ROBOTY.

Do pracy dopuszczeni byli jedynie ci robotnicy, którzy faktycznie w dniu wczorajszym mieli być zatrudnieni — pozostałym zaś robotnikom nakazano wrócić do domu.

Robotnicy ci jednak przedostali się okrężną drogą na teren robót I ROZPOCZĘLI NORMALNĄ PRACĘ.

Wślad za robotnikami udała się policja, która przystąpiła do usuwania robotników.

Tymczasem POLICJA NATRAFIŁA NA BIERNY OPÓR, GDYŻ ROBOTNICY POKŁADLI SIĘ NA ZIEMIĘ I NIE CHCIELI RUSZYĆ SIĘ Z MIEJSCA.

POLICJA PRZYSTĄPIŁA DO USUWANIE ROBOTNIKÓW SIŁĄ, WSKUTEK CZEGO POWSTAŁ OGÓLNY ZAMĘT W REZULTACIE KTÓREGO PO WIELKICH AWANTURACH I PERTRAKTACJACH, ZDOŁANO OCZYŚCIĆ TERENY MIEJSKIE.

W związku z powyższemi zajściami w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na dziedzińcu związku „Praca" odbyło się zebranie wszystkich robotników sezonowych, na które przybyło około 3000 osób.

Zebrani po wysłuchaniu referatów o trudnem położeniu szerokich rzesz robotniczych I NIEBYWAŁYCH METODACH WALKI MAGIchwalili następującej treści rezolucję:

1) Zebrani potępiają metody magistratu który jest w rękach socjalistów, który na głodnych robotników i swych wyborców sprowadza policję.

2) Robotnicy sezonowi zwracają się z apelem do władz rządowych, by te wniknęły w ciężką sytuację robotników, którzy przy obecnym systemie zaprowadzonym przez magistrat pracują tylko przez półtora dnia w tygodniu.

3) Robotnicy sezonowi stwierdzają, że samorzutne pójście do pracy nie jest demonstracją przeciwko władzom rządowym i policji, lecz przeciw magistratowi, który gnębi robotników, pozbawiając ich egzystencji, kierując w ten sposób opinję przeciwko rządowi.

4) Ponieważ interwencja policji na robotach publicznych, gdzie panuje zupełny spokój jest bezprawna robotnicy sezonowi uchwalają wysłać delegację z protestem do wojewody oraz postanowili wysłać protest do ministra gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra pracy Prystora. Wydelegowani robotnicy domagać się będą zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych przez 6 dni w tygodniu.

W końcu robotnicy sezonowi DOMAGAJĄ SIĘ OD WŁADZ RZĄDOWYCH ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ I MAGISTRATU M. ŁODZI ORAZ ROZPISANIA NOWYCH WYBORÓW.

Znów kilka osób
zatruło się mięsem

We wsi Sarbicko, zmarła Wiktorja Prosianowska, żona nauczyciela. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się mięsem z chorej świni, zabitej w domu. Mięso z zabitej świni nie było poddane oględzinom weterynaryjnym. Zatruciu uległo 7 osób.

Przyrost naturalny
ludności w Polsce

W r. 1928 przyrost naturalny ludności w Polsce przedstawił się następująco. Małżeństw zawarto ogółem 294.788, żywych niemowląt przyszło na świat 983.720, zmarło osób 504.569. Przyrost naturalny zatem w r. 1928 wyniósł 479.1[illegible] osób.

W porównaniu z r. 1923 przyrost naturalny zmniejszył się o 40.795 osób, w porównaniu zaś z r. 192[illegible] wzrósł o 51.785 osób.

Katastrofa kolejowa
pod Łodzią

Dzisiaj rano na torze kolejowym Łódź—Zgierz na 10 kilometrze od Łodzi, uległ wykolejeniu pociąg towarowy nr. 52, zdążający do Zgierza.

Kilka wagonów wyskoczyło z szyn, ulegając częściowemu uszkodzeniu. Wskutek wypadku ruch komunikacyjny na wymienionym odcinku został chwilowo wstrzymany.

Na miejsce katastrofy wyjechały władze śledcze i komisja fachowców, która zbada istotną przyczynę wypadku.

Krwawa zbrodnia pod Kaliszem

Odpalony amant zakłół nożem swego rywala

Wczoraj w godzinach popołudniowych wieś Nadzież, gminy Strzałków, pod Kaliszem była terenem krwawej rozprawy nożowej.

Pomiędzy 21-letnim Janem Krawcem, a 21-letnim Józefem Augustyniakiem toczyły się spory. Jabłkiem niezgody była córka jednego z bogatszych gospodarzy. Z konkurów zwycięsko wyszedł Krawiec, który zaręczył się z bogatą jedynaczką.

[illegible] wczas w duszy Augustyniaka zrodził się plan zemsty.

Dobrawszy sobie paru kompanów do pomocy Augustyniak spił ich wódką i następnie udał się z nimi na drogę, którą powracał zwykle Krawiec od narzeczonej.

Krawca pokłuto nożami do tego stopnia, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego św. Trójcy w Kaliszu, zmarł po upływie kilku godzin, nie odzyskawszy przytomności. Józefa Augustyniaka aresztowano i przewieziono do więzienia w Kaliszu. Kompanów dotąd nie ujęto.

***

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych wieś Krokocica w powiecie sieradzkim była terenem bestjalskiego zabójstwa. Synowie wieśniaków wymienionej wsi Stanisław Witaszewski Józef Filipiak, napadli na przechodzącego 19-letniego Wacława Grabarczyka który pod ich nożami wyzionął ducha.

Mordercy zbiegli, lecz już dzisiaj rano zostali ujęci przez policję.

Czem karmią żołnierzy
dostawcy wojskowi?

Wdniu 17 czerwca r. b. dozór weterynaryjny rzeźni publicznej nr. 1 przy ulicy Inżynierskiej po zbadaniu mięsa, dostarczonego przez 11 komisarjat policji państwowej, poddał je w ilości 539 klg zniszczeniu, jako znajdujące się w stanie rozkładu.

Część mięsa pochodziła z potajemnego uboju, część oznakowana była w rzeźni Chojny stemplem z dn. 14 czerwca, część zaś stemplem „warunkowo zdatne" — w rzeźni Aleksandrowa.

Mięso powyższe należało do wojskowego dostawcy Sylera Władysława, zamieszkałego przy ulicy Księży Młyn nr. 14, i zajęte zostało w warsztacie masarskim przez policję.

Społeczna rola Uniwersytetu Pracy

Rozwój szkolnictwa zawodowego podniesie poziom naszego rzemiosła

II.

Zarzut zbyt pośpiesznego tworzenia wielkiego planu rozwoju szkolnictwa zawodowego brzmi mniej więcej w następujący sposób:

„Kto chce wejść na drabinę, musi najpierw wstąpić na pierwszy szczebel". Dotychczas szkolnictwo zawodowe robi u nas dopiero początkowe kroki, nie mamy ani literatury, ani doświadczonych sił pedagogicznych. Wielki gmach duchowy szkolnictwa zawodowego musimy wznosić powoli, wstępując ze szczebla na szczebel. Przyspieszenie rozwoju jest możliwe jedynie przez udoskonalenie, podniesienie poziomu w istniejących szkołach oraz powolne tworzenie nowych szkół dokształcających dla rzemieślników, podmajstrzych, majstrów i techników, lecz w żadnym wypadku nie możemy przeskakiwać przez pewne fazy rozwojowe. Tworzenie Uniw. Pracy musimy rozłożyć na kilka lat, stwarzając najpierw podwaliny pod duchowy gmach tej uczelni. Plan ten da się zrealizować dziesięćkroć mniejszemi środkami pieniężnemi i da już zyski w pierwszych latach przez podniesienie poziomu fachowych wiadomości u rozmaitego rodzaju pracowników przemysłowych i rzemieślniczych.

Prawidłowo przeprowadzony projekt tworzenia Un. Pr. w niczem nie zaszkodzi dotychczasowym zdobyczom, lecz przeciwnie, wzmocni silnie to, co już posiadamy. Rozkładanie planu na kilka lat jest najniebezpieczniejszą rzeczą, jest to najprostsze pogrzebanie całej sprawy. Jeśli do tworzenia Un. Pr. nie wezmą się odpowiedni ludzie z całą energją i z całym zapałem, to praktycznie sprawa ta nie będzie istniała.

Wszelkie obawy powyżej wspomniane nie mają w istocie realnych podstaw.

Podniesienie poziomu szkolnictwa zawodowego jest zbyt poważnym problemem, aby z wykonaniem jego pozwolić sobie na wzdraganie się przed urojonemi obawami. Istnieje wiele dróg i sposobów w celu dokładnego poznania sposobów nauczania, zdobytych doświadczeń w Uniw. Pr. w Belgji czy Anglji. Przy silnej woli, chęciach i energji możemy wkrótce mieć wymarzony typ szkoły. Należy się poważnie zastanowić, czy większość z zarzutów w stosunku do Un. Pr. nie kryje w sobie najprostszej niechęci do wszelkiej nowości, a w szczególności do tego, że projekt ten tworzą ludzie innych poglądów politycznych, co w życiu bywa poważnym powodem stawania za lub przeciw pewnym projektom.

Kierownik Wydz. Szk. Min W. R. i O. P. wspomniał na konferencji w radzie miejskiej, że ma wiele wątpliwości, czy nazwę tę należy zachować.

Nazwa „Uniwersytet Pracy" kryje w sobie pewne psychologiczne niebezpieczeństwo. W „uniwersytecie" nauczyciele będą „profesorami", nie będą nauczali, lecz zadowolnią się „wykładaniem". Uczniowie będą pozowali na studentów. Mogą stracić entuzjazm dla swego zawodu, przytłumić pragnienie stania się mistrzem w swym zawodzie, i mogą przejąć się „teoretycznem" rozumowaniem tak szkodliwem tam, gdzie trzeba umieć „robić". Przy ogólnym braku pedagogów z praktyką zawodową Un. Pr. może łatwo uledz modernizacji w kierunku zmniejszenia przedmiotów zawodowych i podniesienia poziomu ogólno kształcących, co się da tak łatwo wykonać. Boć mamy tak dużo ludzi z ogólnem wykształceniem, którzy chętnie podejmą się trudnej roli „profesora Uniw. Pr.". Mało zaś będzie fachowców, którzy dla idei opuszczą dobrze płatne stanowiska w przemyśle.

Możemy przypuszczać, że będziemy mieli wielu ludzi, którzy będą pragnęli zostać „profesorami Uniw. Pracy", lecz nie zechcą być nauczycielami w „Centralnej szkole zawodowej". Nazwa więc „Centralna Szkoła" będzie wielkim ułatwieniem przy doborze sił nauczycielskich tej instytucji. Zły dobór ludzi może łatwo spaczyć najpiękniejszą ideę.

Za zachowaniem nazwy „Uniwersytet Pracy" przemawia to, że nazwa ta dokładnie oznacza cel i zadania tej instytucji.

W sprawozdaniu z konferencji w radzie miejskiej zakradła się nieścisłość. Czołowym działem Uniw. Pracy jest szkolenie zawodowe pracowników rzemiosł i przemysłu, a nie dokształcanie ludzi pracujących na polu społecznem w związkach zawodowych itp. Każdy uczeń Un. Pr. będzie wkrótce członkiem zw. zawodowego, wnoszącym tam nowsze wiadomości o istotnych, ciągle zmieniających się potrzebach swego zawodu. Wniesie on przedewszystkiem uświadomienie, że jednym z najpoważniejszych obowiązków zw. zawodowych jest stała dbałość i stały nadzór nad udoskonaleniem zawodowego nauczania przyszłych członków związku.

Sprawa Uniw. Pracy jest obecnie zbyt poważną kwestją kulturalno-ekonomiczną, abyśmy mogli nad pytaniami, związanemi z nim, przechodzić pobieżnie do tych lub innych wniosków.

Sprawą tą winni się zająć gorąco mieszkańcy Łodzi, w szczególności zaś zarządy związków zawodowych oraz cechów i zrzeszeń technicznych. Kwestją kredytów niech się martwi minister skarbu. Naszym najprostszym obowiązkiem jest wszcząć alarm już obecnie, jeśli 5.000 praktykantów nie będzie się mogło w tym roku uczyć w dokształcających szkołach zawodowych. Stowarzyszenie Uniw. Pracy winno się zawiązać już, aby po wakacjach wszcząć żywą akcję wspólnie z odpowiedniemi wydziałami Magistratu i Min. W. R. i O. P.

Elektryk.

Handlarze żywym towarem wywożą młode dziewczęta

Zbrodniarz, który porwał w Węgrowie młodą dziewczynę aresztowany został w Królewcu

Policja warszawska otrzymała przed kilku dniami wiadomość, że w Węgrowie, woj. lubelskiego *zaginęła w tajemniczy sposób córka tamtejszego kupca, Herscha Schlesingera.*

Wprawiony w ruch aparat śledczy, stwierdził, że Fejga Schlesinger wyjechała w towarzystwie znanego policji warszawskiej handlarza żywym towarem, Johana Laufera.

Jednakże nie udało się już przychwycić w Polsce handlarza wraz z jego ofiarą, albowiem, jak ustaliły dochodzenia, obydwoje przekroczyli granicę niemiecką i znajdują się w Królewcu.

Powiadomiona jednak o wypadku *policja niemiecka aresztowała Laufera, w chwili gdy starał się dla siebie i dla Schlesingerówny o paszport do Ameryki. W hotelu, w którym aresztowano Laufera, znaleziono jeszcze inne dziewczęta, które prawdopodobnie były również ofiarami tego samego zbrodniarza.*

Równocześnie dowiadujemy się, *że w Warszawie i Łodzi wzmógł się znacznie handel żywym towarem.* Zbrodniczy ten proceder przenosi się często z miast do wsi, gdzie handlarze namawiają młode dziewczęta wiejskie do *emigrowania do Francji za pośrednictwem urzędu emigracyjnego.* Wspólnicy zaś handlarzy we Francji wyławiają nieszczęśliwe robotnice i *sprzedają je do domów publicznych.*

Powiadomiony o tem dyrektor urzędu emigracyjnego p. Nakonielcznikoff wydał okólnik do podległych mu urzędów oraz do urzędu pośrednictwa pracy, aby kobietom, nie umiejącym pisać, odmawiano pozwolenia na wyjazd na roboty do Francji. Wyjątki mogą być dopuszczone tylko w tym wypadku, o ile kobieta analfabetka wyjeżdża na roboty w towarzystwie członków rodziny.

Rozporządzenie to ma na celu, jak już wyżej powiedzieliśmy, ochronę emigrantek polskich, które padając ofiarą swej naiwności, nie mogą, nie umiejąc pisać, powiadomić nawet rodzin w Polsce o swoim tragicznym losie!

Wiadomości sportowe

Kostrzewski i Petkiewicz jadą do Anglji

P. Z. L. A. zezwolił ostatecznie na wyjazd Kostrzewskiego (AZS) i Petkiewicza (Warszawianka) do Anglji na doroczne mistrzostwa, kótre odbędą się w Stamford Bridge w dniach 5 i 6 lipca.

Kostrzewski ma startować w biegach 440 yardów przez płotki, 880 i 440 yardów. Petkiewicz weźmie udział w biegach na 1 i 4 mile angielskie.

Wobec tego obaj znakomici zawodnicy nie będą mogli wziąć udziału w mistrzostwach Polski. Ostatnie wyczyny Kostrzewskiego i Petkiewicza, a w szczególności tego ostatniego, gwarantują godne reprezentowanie barw Polski w Anglji. Nie jest wykluczonem, że Petkiewicz na dystansie 4 mil zostanie mistrzem Anglji. Byłoby to pierwszorzędna propaganda sportu polskiego zagranicą.

Eliminacje strzeleckie przed wyjazdem do Sztokholmu

W dniach 29 i 30 czerwca Polski związek broni małokalibrowej organizuje w Warszawie zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej. Impreza ta będzie eliminacją najlepszych strzelców polskich i posłuży związkowi do zestawienia drużyny reprezentacyjnej na zawody o mistrzostwa świata w Sztokholmie. Zawody eliminacyjne obejmują konkurs strzelania z broni długiej i pistoletów na 50 mtr. (2 serje po 10 strzałów) — do tarczy o średnicy 50 cm. Ci strzelcy, którzy wybiją 184 pkt. na 200 możliwych z broni długiej oraz 136 pkt. z pistoletów zostaną dopuszczeni do „zawodów głównych", gdzie przewidziane są strzelania z broni długiej na 50 mtr. do tarczy o średnicy 24 cm. oraz z broni krótkiej do tarczy o średnicy 50 cm. Ponieważ zawody noszą charakter eliminacyjny P. Z. B. M. postanowił nie dawać nagród a tylko dyplomy. Jest to b. słuszne postawienie sprawy, gdyż wystarczającą nagrodą dla strzelca będzie zakwalifikowanie go do ekspedycji sztokholmskiej.

Raid Automobilklubu Polski

Wczoraj zakończono piąty etap międzynarodowego raidu samochodowego z Pragi do Poznania. W ogólnej punktacji nadal prowadzi A. Potocki na Austro-Daimlerze i Zawidowski również na A.-D. Trzeci idzie Szwarcsztajn na „Bugatti". „Tatry" trzymają się doskonale i mają zapewnione zwycięstwo w swej kategorji. Najgorzej spisuje się Citroen i Laurin-Clement.

Dziś odbywa się szósty etap na dystansie Poznań — Gdynia. (397 klm.)

Otwarcie Centralnego Instytutu w. f.

W październiku r. b. zostanie otwarty Centralny Instytut W. F., kótry obejmować będzie całokształt studjów W. F. zarówno dla wojskowych jak i cywilnych. Wobec tego Centralna Szkoła w Poznaniu najpewniej zostanie przeniesiona do nowego instytutu w Warszawie i stanowić będzie jego dział wojskowy.

Dyrektorem Centralnego Instytutu zostanie prawdopodobnie dr. Osmólski, dotychczasowy komendant poznańskiej C. W. S. G. S., niestrudzony pionier sportu i W. F.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA.

W sobotę zawody o mistrzostwo klasy A godz. 17 boisko ŁKS-u: Hakoah—Turyści; w niedzielę o godz. 11, boisko Wodna: Widzew—ŁTSG; boisko ŁKS: Orkan—WKS, boisko Geyera: Union—Sokół.

W Pabjanicach spotyka się PTC z Burzą. Pozatem w sobotę i niedzielę cały szereg rozgrywek o mistrzostwo klas B i C.

Wreszcie w niedzielę na boisku WKS-u o godz. 17.30 „clou" niedzieli piłkarskiej — mecz ligowy Turyści—Ruch.

LEKKA ATLETYKA.

Na bieżni i boisku WKS w sobotę po południu i w niedzielę od rana do południa zawody DOK I.

W Pabjanicach zawody panów o mistrzostwo okręgu w pięcioboju, oraz zawody pań w trójboju.

GRY SPORTOWE.

Na boisku Nowo-Targowa 24 w sobotę od godz. 15-ej: ŁKS—Hasmonea, Poznański—Hertha. W niedzielę rano dalszy ciąg rozgrywek.

Aktualja sportowe

1 miljon dolarów ofiarowł rząd amerykański na wydatki związane z organizacją olimpjady w Los Angelos i Lake Placid.

***

Mistrzostwa piłkarskie Hiszpanji mają się już ku końcowi. Ostateczna walka rozgrywa się między Barceloną, Real-Madrid i Arenas. Barcelona jednak ma najmniej utraconych punktów, a zatem największe szanse zwycięstwa.

***

Na mstrzostwach kolarskich Polski sensacją będzie udział Szamoty, który dotychczas występował tylko na torach paryskich, gdzie odniósł wiele sukcesów.

Torowe mistrzostwa Polski

W niedzielę, dnia 23 b. m. odbędą się w Warszawie na torze Dynasowskim zawody kolarskie o mistrzostwo Polski.

Łódź reprezentowaną będzie przez Pusza, Zyberta, Einbrota i Braunera.

Przypuszczać należy, iż łodzianie, a w szczególności Pusz, odegrają bardzo poważną rolę w rywalizacji mistrzowskiej.

Tytułu mistrza Polski bronić będzie Turowski. Z góry można orzec, iż Turowski tytuł utraci, gdyż jest w słabej formie i uległ tydzień temu w mistrzostwie Warszawy Podgórskiemu.

Konkursy hippiczne w Poznaniu

W pierwszym dniu krajowych zawodów konnych rozegrano 2 konkursy. Pierwszy t. zw. „Szkolny" wygrał rtm. Ossowski przed rtm. Królikiewiczem i kpt. Bylczyńskim.

Drugi konkurs zakończył się zwycięstwem por. Pinińskiego przed por. Strzałkowskim i Lisieckim.

Jak widać konkursy poznańskie są kopalnią nowych talentów kawaleryjskich nieznanych dotychczas na arenie sportowej.

Polski Związek Broni Małokalibrowej, a nagrody

Polski zw. broni małokalibrowej pragnąc szerzyć zasadę zawodnictwa dla wyniku i zwycięstwa, a nie nagrody, postanowił nie nagradzać zwycięsców żetonami i dyplomami z wyjątkiem mistrzów i specjalnie ważnych zawodów, przyczem i w tych wypadkach liczba nagród przypadających na jedną osobę postanowiono ograniczyć.

P. Z. B. M. wkrótce wyda specjalny typ żetonów złotych, srebrnych i bronzowych oraz dyplomów kótre przyjęte będą na wszystkich zawodach małokalibrowych w Polsce. Pozatem strzelcom, którzy przejdą próbę na „odznakę strzelecką" wydawany będzie specjalny medal.

Wisła jedzie do Lipska z Martyną

Warszawskie sfery footbalowe zostały poruszone wiadomością, że Wisła krakowska, wyjeżdżając na 2 mecze do Lipska, zabiera z sobą obrońcę Legji — Martyna. W ten sposób defenzywa mistrza Polski wzmocniłaby się bardzo.

Ile jest prawdy w powyższej pogłosce, nie wiemy. Bądź co bądź pożyczanie gracza przez Wisłę dowodzi braku zaufania we własne siły.

Mistrzostwa D. O. K. I

Ostatni dzień mistrzostw lekkoatletycznych DOK I przyniósł kilka pierwszorzędnych wyników a mianowicie:

Bieg 800 mtr. — Mędrzycki 2 m. 0,4 sek., 3 klm. cross — Szelestowski 10 m. 24 s., skok o tyczce — Bergiel 2 m. 70 cm., 1500 mtr. — Mędrzycki 4 m. 27 sek., sztafeta 4x100 — reprezentacja DOK 47,6 sek.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
dnia 22 czerwca 1929 r

Sytuacja gospodarcza okręgu łódzkiego

Stenogram referatu red. dr. Berkowicza wygłoszonego na zjeździe wojewódzkim B.B. w Łodzi

III.

Wracam jeszcze do ostatniej z przyczyn kryzysu, do zagadnienia inwestycyj czy hyperinwestycyj. Jak się ta sprawa przedstawia cyfrowo? Pomijając rok 1926, który po niezwykłej depresji 1925 r. mowy być nie mogło o większym przywozie maszyn, oraz lata waluty markowej, dla których brak dokładnej statystyki, importowano do Polski maszyn włókienniczych (w obowiązujących obecnie złotych): w r. 1924 za 45 milj. zł., w r. 25 za 37 milj. zł., w r .27 — za 47 milj. zł., w r. 28 — za 68 milj. zł., a ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. także już przywieziono za 19 milj. zł. tych maszyn (oczywiście dawniej zamówionych).

Od stycznia 1927 r. datuje się więc niezawodnie wzrost inwestycyj i oczywiście osłabiły one płynność kapitałową włókiennictwa, co zresztą wynika z analizy bilansów niektórych upadłych względnie pod nadzorem sądowym pozostających firm włókienniczych, ale przecież w znacznej części były to inwestycyjne i remontowe tak niezbędne dla życia gospodarczego, jak środki obrotowe. Druga zaś znaczna część inwestycyj stanowią maszyny dla przemysłu pończoszniczego i dzianego, a zatem dla nowej, świetne perspektywy posiadającej, gałęzi włókiennictwa, dla gałęzi, która w bajeczny sposób zrodziła sę i rozwinęła w ciągu lat z potrzeb ludności niezaspokojonych już (wskutek wojny celnej(przez Niemcy. Tak, proszę państwa, jest swego rodzaju cudem przedsiębiorczości i twórczej pracy tej zadymionej Łodzi fakt rozwoju tego przemysłu ,dzianego!), który w przeciągu 3-ch niespełna lat o kilkasetprocent powiększył swą produkcję i ilość zatrudnionych robotników. Czyż można było tych inwestycyj dla przemysłu dzianego nie robić?

O hyperinwestycjach można mówić tylko w odniesieniu do zainstalowanych ostatnio 200 tys. wrzecion bawełnianych, które zrodziły się z częstego w życiu gospodarczem zjawiska rozbieżności celów i skutków W okresie przed rokiem 1927 odczuwać dawał chwilami na rynku brak przędzy bawełnianej, produkcja jej była bardziej rentowna niż np. tkactwo; to też fabryki tkackie, narażone na zakup przędzy dla przerobu, zdecydowały się bądź na budowę przędzalń bądź na powiększenie posiadanej ilości wrzecion. Teoretycy twierdzili podówczas, że tak znaczny wzrost ilości wrzecion wywołać musi stan chronicznej nadprodukcji przy łatwości uruchomienia ich na 3 zmiany. Praktycy zignorowali ten pogląd i omylili się. Zaznaczyć jednak trzeba, że nowe wrzeciona kupiono dla własnych potrzeb, a nie celem produkcji dla potrzeb rynku.

C. ŚRODKI ZARADCZE.

Na zakończenie chcę słów kilka powiedzieć o środkach zaradczych, ale o nich mówię niechętnie, motywując to tem, że wkroczyłbym w dziedzinę polityki ekonomicznej, która przecież nietylko zjawiska ekonomiczne, ale także całą aferę zagadnień pozagospodarczych w swych posunięciach uwzględnić musi, zresztą szereg tych środków zaradczych wysunąć można logicznie z tego, co o przyczynach kryzysu powiedziałem.

A więc należy prowadzić odpowiednią politykę cen ziemiopłodów, opartą na zrekonstruowanym aparacie badań statystycznych nad rozwojem siły nabywczej wsi, należy gruntownie zmienić politykę fiskalną i system podatkowy zarówno w kierunku kompresji budżetu, jak i w kierunku takiego rozłożenia podatków, aby odciążyć produkcję i obroty. Jedno i drugie jest zresztą już zapowiedziane; wszakże reformę systemu podatkowego zapowiedział jeszcze minister Czechowicz, jednak, jeśli się nie mylę, sprawę tę zrealizować można tylko w drodze ustawodawczej. Należy zatem choćby w drodze administracyjnej narazie skłonić izby skarbowe do większego uwzględniania powagi groźnej sytuacji.

Na nadmierne inwestycje już zareagował rząd zniesieniem szeregu ulg celnych na maszyny; dysproporcji pomiędzy rozwojem produkcji, a chłonnością rynku usiłuje przeciwdziałać sam przemysł przez konwencyjne ograniczenie produkcji. Hołdując poglądom liberalistycznym w ekonomice, nie mam zbyt wielkiego zaufania do skuteczności tych poczynań katelizacyjnych we włókiennictwie, skoro jednak rząd ten ruch zainicjował, powinien go konsekwentnie dalej popierać .

Wreszcie z arsenału środków zaradczych wymienić chciałbym szereg posunięć, forsujących eksport włókienniczy, Można w tej dziedzinie uczynić daleko więcej, niżli się to wydaje, z różnych przyczyn zdolności konkurencyjne nasze w porównaniu z włókiennictwem czechosłowackiem, niemieckiem i włoskiem są niższe, ale istnieje szereg rynków zagranicznych, w stosunku do których jesteśmy predystynowani jako dostawcy. Mam tu na myśli przedewszystkiem Daleki Wschód, Rumunję i Litwę. Reprezentują te rynki także możliwości, że moglibyśmy nasz dotychczasowy eksport podnieść. Należy więc przyspieszyć wejście w życie traktatu z Chinami, Rumunją, a jeśli nie uda, i z Litwą Należy rozwiązać i spotęgować działalność międzyministerjalnej komisji popierania eksportu, która dla Łodzi jeszcze nic nie zrobiła.

Reasumując, powiedzieć można krótko, — Łódź jest najbardziej dotknięta klęską kryzysu, największej przeto wymaga troski, opieki i pomocy rządu. Jedno zresztą w tej sytuacji jest pocieszające, a mianowicie — pełne zaufanie do stałości waluty, a właśnie ustabilizowane stosunki walutowe, budżetowe i polityczne stanowią niewzruszony fundament, umożliwiający przezwyciężenie kryzysu.

Tembardziej, że rozpęd produkcyjny i rozmach inwestycyjny, które obecnie wprawdzie dają się we znaki do pewnego stopnia, są z drugiej strony dowodem dużej żywotności przemysłu włókienniczego oraz — jeżeli przywrócone będą warunki, umożliwiające odbudowę straconych kapitałów obrotowych — najlepszą rękojmię jego świetnej przyszłości.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
Gotówka:

Dolary ...

Czeki.

Londyn 43.24.1/4
N. York 8.90
Paryż 34.88 i pół
Praga 26.41
Szwajcarja 171.64
Sztokholm 239.07
Włochy 46.65 i pół
Berlin 212.69

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dyskontowy 126.—
Zachodni 70—
Polski 164. —
Zarobkowy 78.50
Siła i Światło 125.—
Lilpop i 28.50
Norblin 81. —
Firley 46.75, 47.—
Modrzejów 23.75
Starachowice 25. —

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 107.—, 108.50, 108.—
5 proc. dolarówka 67.—, 65.—, 66.—
5 proc konwersacyjna kol. 58.—
Dolarowa 83.50
Stabilizacyjna 92.—
Kolejowa 102.50
8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94.—
7 proc. Banku Gosp. Krajowego 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 48.—
4 i pół proc. m. Warszawy zł. 46.—
5 proc. m. Warszawy zł. 51.50
8 proc. m. Warszawy zł. 66.75
8 proc. m. Częstochowy 56.—
8 proc. m. Łodzi 60.— 59.75

Rynek przędzy bawełnianej

Ze względu na słaby ruch jaki panuje w branży tkanin bawełnianych, popyt na przędzę bawełnianą jest minimalny. Składy przepełnione są towarem, na który niema zbytu. Większość fabryk przędzy bawełnianej, zredukowała wydatnie swą pracę już w maju i obecnie większość firm pracuje trzy dni w tygodniu. Nieliczne tylko wytwórnie, mające stałych i solidnych odbiorców, mogą pracować przez pełny tydzień. Zrzeszenie fabrykantów przędzy, ze względu na zastój w tej branży, wydało okólnik, na mocy którego zwolniło swych członków od obowiązków przestrzegania przepisów dotyczących cen i warunków pokrycia. Ceny przędzy bawełnianej pozostają bez zmiany. Większość firm udziela obecnie swym odbiorcom poważnych rabatów, byle tylko móc się utrzymać na rynku. Wypłacalność klijenteli jeszcze bardziej się pogorszyła. Protesty wekslowe napływają w dużych ilościach.

Jak twierdzą fachowcy, konjunktura w dziale przędzy bawełnianej na najbliższe miesiące zapowiada się nieszczególnie. Poprawa nastąpi dopiero wtedy, kiedy ruszy się wydatniej dział tkanin bawełnianych.

14 lipca otwarcie izby rzemieślniczej

Nominacja dyrektora nastąpi później

Jak nas poinformowano ze sfer rzemieślniczych, odbyła się w dn. wczorajszym w wydziale przemysłowym urzędu wojewódzkiego konferencja, poświęcona sprawie konstytucyjnego zebrania izby rzemieślniczej.

Ostatecznie ustalono dzień 14 lipca (niedziela), jako dzień otwarcia izby. Zebranie konstytucyjne składać się będzie z 2-ch części: uroczystej, na której obecny będzie przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu w osobie naczelnika Hauszylda oraz lokalnych władz rządowych i samorządowych, nadto formalnej, w której udział wezmą tylko radcowie izby.

Na porządku dziennym tej drugiej części zebrania konstytucyjnego znalazły się sprawy wyboru . prezydjum izby, uchwalenia statutu, regulaminów i budżetu. Sprawa nominacji dyrektora izby, która w myśl dziwnego przepisu ustawy także należy do kompetencji plenarnego zebrania, została na życzenie sfer rzemieślniczych zdjęta z porządku dziennego.

Sprawę tę, niezmiernie ważną dla izby, boć od kwalifikacji dyrektora zależeć będzie cała przyszłość izby, załatwi dopiero następne plenarne zebranie na wniosek prezydjum.

Co do prezydjum izby żadnych nowych wiadomości nie uzyskaliśmy, uchodzi przytem nadal za rzecz pewną, że prezesem izby zostanie p. Szwankowski.

Usprawnienie postępowania upadłościowego

Niektóre sprawy „ciągną się"... 4 lata

Umieszczona we wczorajszym „Głosie Polskim" wiadomość o podjęciu przez sfery gospodarcze energiczniejszej akcji przeciwko szeregowi niewłaściwości w postępowaniu o nadzór sądowy wzgl. upadłościowem znalazła żywy oddźwiek w naszem mieście.

Dowiadujemy się obecnie, że równolegle z akcją przeciwko nadmiernym honorarjom adwokackim podjęte mają być kroki w sprawie niezmiernie przewlekłego likwidowania poszczególnych upadłości.

Przytaczany jest i usilnie dyskutowany fakt, że postępowanie upadłościowe przeciwko jednej z większych fabryk włókienniczych trwa już więcej niż 4 lata a wierzyciele dotąd nic nie uzyskali.

Weksel musi być czytelnie podpisany

W swoim czasie wydane zostały przepisy, dotyczące podpisywania, jak również żyrowania weksli. Według tych przepisów, weksel musi być starannie, a w szczególności czytelnie wypisany: niezależnie od podpisów wystawcy, lub żyrantów bezwarunkowo winien być umieszczony stempel firmy, miejsce zamieszkania i dokładny adres, wszelkie skreślania na wekslu nie są dopuszczalne.

Pomimo, że zarządzenie to wydane zostało przed kilkoma laty, dotychczas szereg kupców, przemysłowców nie stosuje się do tych przepisów i w ten sposób naraża się na niemożliwość zdyskontowania takich weksli.

Szereg banków wystosował w tej sprawie okólnik do wszystkich swoich klijentów.

Stan plantacji buraczanych w Polsce

P pierwszych dniach czerwca, rozwój buraka zahamowany został nie z powodu zimna i ulewnych deszczów. Niektóre cukrownie poniosły znaczniejsze szkody przez wymycie lub zamulenie młodych roślin. W wielu wypadkach musiano miejsca takie przesiać poraz wtóry. Co się tyczy tegorocznego plonu, to narazie jeszcze nic pewnego nie można powiedzieć. W każdym bądź razie liczyć się należy z obniżeniem w stosunku do lat ubiegłych, a to wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych w porze i tak już spóźnionych wysiewów.

Płace zarobkowe w przemyśle włókienniczym

Korporacja robotnicza przemysłu włókienniczego we Włoszech ustaliła przeciętną wysokość płacy zarobkowej za godzinę w różnych działach tego przemysłu. Płace te wynoszą: w przemyśle lnianym 1,43 lira, w przemyśle jutowym 1,42 lira, w przemyśle dzianym 1,55 lira w pończosznictwie 1,38 lira, w pasmanterji 1,51 lira, w przemyśle wstążkowym 1,65 lira, w koronkarstwie 1,39 lira, w farbiarstwie 2,43 lira. Płace te dotyczą około 150,000 robotników, przeważnie zaś robotnic. Przemysł wełniany, bawełniany i jedwabny nie został tu wzięty pod uwagę.

Ochrona celna rolnictwa w Rumunji

Rząd rumuński ogłosił dekret, na mocy którego importowana pszenica została obłożona cłem w wysokości 160 lei od 100 kg. Cło obowiązuje już obecnie.

Belgja zwiększa kredyty eksportowe

Na podstawie nowej ustawy, przyjętej przez parlament belgijski, rząd powiększył sumę kredytów eksportowych z 250 do 600 miljonów franków.

Meksyk zamyka granice dla imigracji

Wzrastające wciąż bezrobocie w Meksyku skłoniło rząd meksykański do wydania dekretu o wstrzymaniu pozwoleń na imigrację robotników i pracowników obcokrajowych.

Pozwolenia będą udzielane przez rząd tylko w tych wypadkach, gdy będzie chodziło o fachowców, których brak daje się odczuwać w kraju.

„Zgłaszajcie się na członków Koła Opiekunów przy Sądzie dla nieletnich w Łodzi. Praca ideowa bez żadnych zobowiązań materjalnych!"

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHSa

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Do akt.
№ 452-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F. Fabryka Chemiczna „Stefana Stypułkowskiego" składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 650.—

Łódź, dn. 7,6 29 r.

Komornik:
T. Chorzelski.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łaskiego niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 czerwca 1929 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sędziejewicach w Szkole Rolniczej wydzierżawienie drogą publicznego przetargu sadu owocowego, należącego do tejże Szkoły, od ceny wywoławczej zł. 3,000 in plus.

Warunki szczegółowe są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Wydziału Powiatowego.

Wybór dzierżawcy przysługuje prowadzącemu licytacje bez względu na wysokość zaofiarowanej sumy.

Przystępując do licytacji winien złożyć uprzednio na ręce prowadzącego licytację wadjum w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej. Wadjum podlega zwrotowi po zakończonej licytacji wzgl. zostanie zaliczone na poczet sumy dzierżawnej.

Wadjum nie podlega zwrotowi o ile licytant ze względu na wysokość sumy wywoławczej od przystąpienia do licytacji uchyla się.

Łask, dnia 12 czerwca 1929 r.

Sekretarz Wydziału (—) **Chudzyński.** Przewodniczący Wydziału (—) **Wallas Jan.**

„Odzieżówka"

Spółdz. Tow. Kredyt. dla Urzędników Państw. Wojsk Komun. i Cyw. z ogr. odp. centrala w Łodzi

prosi niniejszem członków Spółdzielni o przybycie na

Doroczne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające w niedzielę dn. 30 czerwca r. b. o godz. 4-ej pp. w pierwszym terminie, godz. 5-ej w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych członków w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69 w lokalu Zw. Kupców Detalistów (poprz. of. I-sze p.) z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum zgromadzenia
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1928 rok.
4) Przyjęcie i zatwierdzenie bilansu za 1928 rok oraz podział zysku.
5) Wybory 5-ciu członków Rady Nadzorczej oraz 3-ch członków Zarządu w miejsce ustępujących z kadencji.
6) Uchwalenie preliminarza wydatków na 1929 rok.
7) Zmiana niektórych paragrafów statutu.
8) Wolne wnioski.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ

GDZIE TANIO i DOBRZE

TYLKO

u „Zjednoczonych FOTOGRAFóW"

Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00

CENY KONKURENCYJNE:

12 FOTOGRAFJI m. biust Zł. 3

6 POCZTóWEK retuszowanych cała figura „ 5

UWAGA:

Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Ogłoszenia do wszystkich gazet

najkorzystniej zamieszczać przez

PIERWSZE w POLSCE
Biuro Informacji Prasowych
Łódź, Piotrkowska 93
telefon 20-62.

„BIP"

Seminarjum Żeńskie M. HANSENÓWNY

w Łodzi, ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 12 czerwca Zapisy nowych kandydatek przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 4-ej

Gimnazjum Męskie (Humanistyczne) im. ks. Ign. Skorupki

utrzymywane przez Tow. „Oświata"

w Łodzi, ul. ks. Skorupki № 13, tel. 2-98.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie **w poniedziałek dnia 24 bm. o g. 9 rano.**

Podania przyjmuje kancelarja codz. w godzinach szkolnych.

Przy szkole czynne są klasy A. (dla nieumiejących czytać) B. i C.

Dyrektor: **Wacław Davison.**

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

BIŻUTERJA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 125, w podwórzu, 1581

BIŻUTERJĘ
kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrowska 125 w podwórzu, 1581

LOKALE i MIESZKANIA

PRZYJMĘ
kilku panów ze spaniem z całodziennem utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Wiśniowa Góra, willa Józefa Łyszkowskiego 2034—25

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 211, m. 7 1830 | 27

DONIESIENIA ROZM.

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777—5.

TRUSKAWKI
świeżo zrywane z ogrodów po cenie od 1—2 zł. za kilo, przyjmuje obstalunki i wysyła prywatnie od 6 kilo najmniej. Wólczańska 78, skład owoców oraz maliny 2057

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGINĄŁ
dowód osobisty wydany przez Magistr. m. Łodzi na nazwisko Marji Wykrętowicz-Janiszewskiej zam. w Łodzi, Płocka 1. 2008—22

Znawcy kupują tylko **Patentowane łóżka polowe marki „PALMA"**

KUPON

na 5 proc. zniżkę z każdego przedmiotu marki „PALMA" zakupionego w sklepach, których wykaz będzie zamieszczony w ogłoszeniu niedzielnym

RADJO!

Komplet części do 3-lampowego aparatu, łącznie z schematem

tylko za 87 zł.

Wskazówki i porady **bezpłatnie**

POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja № 4.

DR. MED.
Grzegorz ROZENBERG

choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 24-44

Przyjmuje od 11,15 do 12.30 i od 6—8

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu Dla pań spec. od godz. 4—5 po pol., dla niezamożnych.

CENY LECZNIC.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

POWRÓCIŁ DO KRAJU

przyjmuje codziennie od 10 — 1 . od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.

ul. MONIUSZKI 1.
Tel. 9-97.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50.—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 15 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe [illegible]

Wydawca Tow. Wydawnicze Prasowe Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego", Łódź, ul. Piotrkowska 86. Redaktor: Władysław Cielecki.